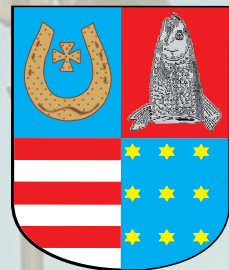


Wieści Lipnickie

Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik



Numer 3(56) • PAŹDZIERNIK 2024 • ISSN 2081-9447 • Nakład egz. 1000



Święto Plonów 2024

GMINNA FOTOKRONIKA

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO



Spis treści, między innymi:

6 - 7 - Prof. Józef Mikułowski-Pomorski.

Życie w służbie edukacji
rolniczej (4).

8 - Święto plonów 2024.
Dożynki gminne

10-11 - II Piknik Historyczno-
Eksploatacyjny.
W poszukiwaniu „skarbów”

12-13 - Święto Wojska
Polskiego. Uroczystości
w Lipniku

19 - Rekordowy udział
11 drużyn.
Zwycięskie Zachoinie

20-21 - Oświata.
Rok szkolny rozpoczęty

22-23 - Złote gody.
Piękny jubileusz

Podziękowanie za współpracę Absolutorium dla wójta



Wójt Andrzej Grządziel jednogłośnie otrzymał absolutorium podczas sesji Rady Gminy, która odbyła się w końcu czerwca.

Podczas sesji Andrzej Grządziel powiedział, że do Rady Gminy weszło 7 nowych osób. Są one przygotowane do pełnienia mandatu, z dużym doświadczeniem społecznym, cieszące się prestiżem w swoich środowiskach.

W swojej wypowiedzi wójt odniósł się do demografii na terenie gminy. Nie ma tragedii, odeszło 60 osób w ubiegłym roku, ale urodziło się sporo dzieci. Są w gminie dobre warunki dla młodych małżeństw. Dużo buduje się nowych budynków. Młodzi ludzie mieszkają często w znacznie lepszych warunkach niż ich rówieśnicy w miastach.

Andrzej Grządziel z zadowoleniem mówił o podpisaniu kilku ważnych umów na mniejsze i większe inwestycje. Obecnie jest budowany żłobek we Włostowie, gmina jest już po przetargu. Są środki na budowę biblioteki we Włostowie. Ostatnie lata to były dla samorządów złote czasy. Dużo pieniędzy wpłynęło do kasy gminy.

Inwestycji mogłoby powstać znacznie więcej, ale w gminie występują bardzo dobre gleby, które trudno odrolnić.

Wójt podziękował pracownikom za



bardzo dobre przygotowanie Biesiady Świętojańskiej. Na imprezę przybyło wiele osób z odległych miejscowości. - To jest wasza inicjatywa, nic się samo nie przygotowuje - powiedział. - Za rok będzie jeszcze lepsza biesiada, jeszcze lepsze zespoły. W naszej gminie odbywa się bardzo dużo imprez, aż tylu nie organizują sąsiednie gminy.

Andrzej Grządziel nie wpadał jednak w samozadowolenie. - Nigdy nie jest tak, że wszystko jest zrobione. Zawsze mamy coś do wykonania - podsumował swoją wypowiedź. - Dziękuję wszystkim za współpracę, radnym, sołtysom, dyrektorkom szkół, kierownikom jednostek.



Dobre tempo

Moc inwestycji

W najbliższym czasie na terenie gminy zostanie oddanych wiele inwestycji. Powstaje żłobek, będzie biblioteka, basen, lodowisko i park.

- Musimy bardzo pilnować dochodów i wydatków - podkreśla wójt Andrzej Grządziel. - Budżet gminy to 21 mln zł.

Pierwotnie we Włostowie miał zostać wyremontowany budynek pod potrzeby biblioteki. Samorząd uznał jednak, że lepiej wybudować nowy budynek niż go remontować. Tym bardziej, że jest duże dofinansowanie na to zadanie.

Gmina otrzymała na tę inwestycję 7 mln 155 tys. zł. Wkład własny wyniesie 20 procent. Będzie to placów-

ka spełniająca wszelkie nowoczesne standardy. Przewidywany czas budowy to około 12 miesięcy.

Obok biblioteki, będzie żłobek, który jest już obecnie budowany. Będzie też spełniał współczesne wymagania. Znajdzie w nim miejsce czterdzieścioro dzieci. Koszt budowy wyniesie ponad 4 mln zł.

W wakacje przyszłego roku mieszkańcy gminy będą się cieszyć z basenu, obok którego powstanie lodowisko ze sztuczną nawierzchnią. Na rozbudowę czeka muszla koncertowa obok Urzędu



Gminy w Lipniku.

Samorząd przewiduje zakup działek pod kolejne inwestycje.

Biblioteka na miarę marzeń

Nowoczesny budynek

Budynek biblioteki we Włostowie zostanie wybudowany na działce o powierzchni ponad 13 arów, pomiędzy ośrodkiem zdrowia, stadionem i szkołą. Będzie piętrowy, o powierzchni użytkowej 468 metrów kwadratowych.

Z parteru na piętro, oprócz schodów, będzie można przemieszczać się windą. Biblioteka zajmie powierzchnię 218 metrów kwadratowych, czytelnia 46 metrów kwadratowych. Przy bibliotece zaplanowano przestronny parking, chodniki i dojazdy.

- Projekt jest bardzo nowoczesny, pomieszczenia będą przestronne i dostosowane do potrzeb księgozbioru – mówi wójt Lipnika, Andrzej Grządziel. - W projekcie są dodatkowe pomieszczenia, jak czytelnia, kawiarnia, w pełni dostosowane do potrzeb

osób niepełnosprawnych. Znajdą się tutaj także sale komputerowe, sala multimedialna, całe zaplecze socjalne. To będzie budynek na miarę naszych marzeń, cieszący kolejne pokolenia czytelników.

W nowym budynku biblioteki znajdzie się księgozbiór, który obecnie mieści się w szkole we Włostowie. - Chciałbym, żeby na miejscu biblioteki w szkole we Włostowie powstała piękna, przestronna jadalnia dla uczniów i aby kuchnię rozbudować o obecną jadalnię. Ta, która teraz funkcjonuje jest za ciasna i za mała. Wprowadzenie biblioteki ze szkoły daje taką możliwość – wyjaśnia wójt Andrzej Grządziel.

Budowa nowej siedziby biblioteki we Włostowie powinna zakończyć się do końca 2025 roku.

Radny senior

Bez tremy

Adam Radom był radnym seniorem, który prowadził pierwszą sesję Rady Gminy w kadencji 2024-2029.



- Tremy nie miałem, byłem radnym jedną kadencję, zaznajomiłem się już z przebiegiem sesji, miałem scenariusz – odpowiada na pytanie, czy miał tremę. - Wszystko przebiegło w miarę dobrze.

Adam Radom już drugą kadencję pracuje w lokalnym samorządzie, począwszy od 2018 r. Jest najstarszym radnym, rocznik 1953. Ma 71 lat. Znany jest z działalności społecznej w gminie. Od młodych lat należy do Ochotniczej Straży Pożarnej. Początkowo był zwykłym druhem w Leszczkowie, gdzie mieszkał. Od dwudziestu lat jest prezesem jednostki we Włostowie.

- Pomagamy wszystkim, którzy potrzebują wsparcia – mówi. - Współpracujemy z księdzem proboszczem. Od dawien dawna w święta wielkanocne zaciągamy wartę przy grobie Pana Jezusa.



Narodowe Czytanie 2024

„Kordian” w roli głównej

Gminna Biblioteka Publiczna w Lipniku po raz kolejny włączyła się w ogólnopolską akcję Narodowego Czytania. Podczas tegorocznej 13. edycji zaprosiliśmy uczestników do wspólnego czytania „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

Narodowe Czytanie zainicjowane zostało przez Prezydenta RP w 2012 roku lekturą „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Założenia akcji nie zmieniają się, cały czas chodzi o to, abyśmy wspólnie i publicznie czytali dzieła polskiej literatury. Narodowe Czytanie jest też doskonałą okazją do promowania dziedzictwa kulturowego Polski. Wybór klasyków literatury polskiej pozwala przypomnieć i docenić wielkie osiągnięcia polskich pisarzy, a także przybliżyć ich twórczość młodszemu pokoleniu.

„Kordian” to dramat romantyczny, który powstał w 1833 roku, pod wpływem upadku powstania listopadowego. Jest to jedno z najważniejszych dzieł polskiej literatury, którego bohater z nieszczęśliwie zakochanego młodzieńca przemienia się w narodowego bojownika, planującego zamach na cara Mikołaja I.

Prezydent RP Andrzej Duda jak co roku, wystosował list, w którym uzasadnił wybór właśnie tej lektury: „To dramat, który zagłębia się w polską duszę i polskość, odkrywając zarazem uniwersalną prawdę o świecie. Poeta nakreślił w nim sugestywną wizję historii, w której dobro walczy ze złem, a prawda z kłamstwem, ale na pierwszym planie umieścił polskiego patriotę – z jego tęsknotą za wolną i suwerenną ojczyzną, wyzwoloną spod rosyjskiego jarzma. (...) Chciałbym, aby w trakcie

tej wspólnej lektury towarzyszyła nam refleksja nad Polską i polskim losem. Ale też nad aktualnością „Kordiana”. Bo dramat Słowackiego opowiada o walce Polaków z caratem, ale przecież można traktować go również jako opowieść o naszej współczesności. O tym, że wolność i niepodległość wymagają bezinteresownego poświęcenia i ciągłej gotowości do czynu. Że odpowiedzialność, konsekwencja i wola działania prowadzą do zwycięstwa, a niezdecydowanie, strach i złudzenia – do klęski.”

Narodowe Czytanie zorganizowane przez bibliotekę gminną odbyło się w sobotę 7 września 2024 roku w budynku Urzędu Gminy w Lipniku.

Fragmety utworu czytali: wójt Andrzej Grządziel, zastępca wójta Wojciech Zdyb, radni gminy - Barbara Dziama, Danuta Nowosielska, Mariusz Piotrowski, pracownik Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie Adam

Barański, pracownicy OPS – kierownik Edyta Klocek oraz Kamila Radom i Iwona Surmańska, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej we Włostowie Katarzyna Piątek oraz regionalna pisarka i nauczycielka Zofia Kryszczyńska. W czytaniu dramatu włączyły się nasze czytelniczki: Bożena Kaczmarczyk, Zofia Kowalczyk, Urszula Łatka, Beata Zając, Bożena Ziółek, Anna Bieńka, która jest również członkinią Klubu Seniora w Kurowie oraz młodzież - Joanna Jeż, Marysia Nowosielska, Wiktoria Socha, Emilia Ziółek. Wydarzenie przygotowały i prowadziły bibliotekarki, Teresa Luśtan oraz Magdalena Adamczyk.

Całość wydarzenia uświetniona została śpiewem członków Klubu Seniora w Kurowie oraz podsumowana pamiątkowymi zdjęciami oraz słodkim poczęstunkiem. Wszystkim uczestnikom spotkania dziękujemy za obecność i wspólne czytanie lektury.

Biblioteka Publiczna w Lipniku już teraz zaprasza na przyszłoroczne Narodowe Czytanie wybranych utworów Jana Kochanowskiego.

Teresa Luśtan



Wychodząc naprzeciw wymaganiom podstawy programowej obowiązującej od 1 września br., w klasach 1-3 dodana została nauka podstawowych zasad udzielania pierwszej pomocy w ramach edukacji przyrodniczej.

W klasach 4-7 zajęcia z udzielania pierwszej pomocy będą prowadzone podczas godziny z wychowawcą. Uczniowie klasy 8 będą poszerzać wiedzę podczas zajęć edukacji dla bezpieczeństwa. Zgodnie z przepisami, zajęcia edukacyjne w zakresie udzielania pierwszej pomocy realizować będą nauczyciele, którzy posiadają odpowiednie przygotowanie. W celu doskonalenia wiedzy, praktycz-

W szkole we Włostowie

Uczymy ratować

na część zajęć będzie odbywać się z udziałem zaproszonych specjalistów: strażaków, pielęgniarek, ratowników medycznych.

Uczniowie będą mogli nauczyć się wzywania i udzielania pomocy poprzez ciekawe formy nauki, m.in. ćwiczeń na fantomie. Uczniowie objęci szkoleniem już od najmłodszych lat będą świadomi konieczności niesienia pomocy poszkodowanym. Nauczą się odpowiedniego zachowania w obliczu wypadku, będą potrafili wezwać prawidłowo pomoc przez

telefon oraz wykonać najprostsze czynności przy osobie poszkodowanej.

Wprowadzeniem do tematyki z zakresu udzielania pierwszej pomocy było spotkanie uczniów klas 1-3 z Michałem Wójcikowskim, który w naszej szkole uczy przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa. Spotkanie zorganizowano w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pierwszej Pomocy i cieszyło się dużym zainteresowaniem dzieci.

Izabela Zarobkiewicz

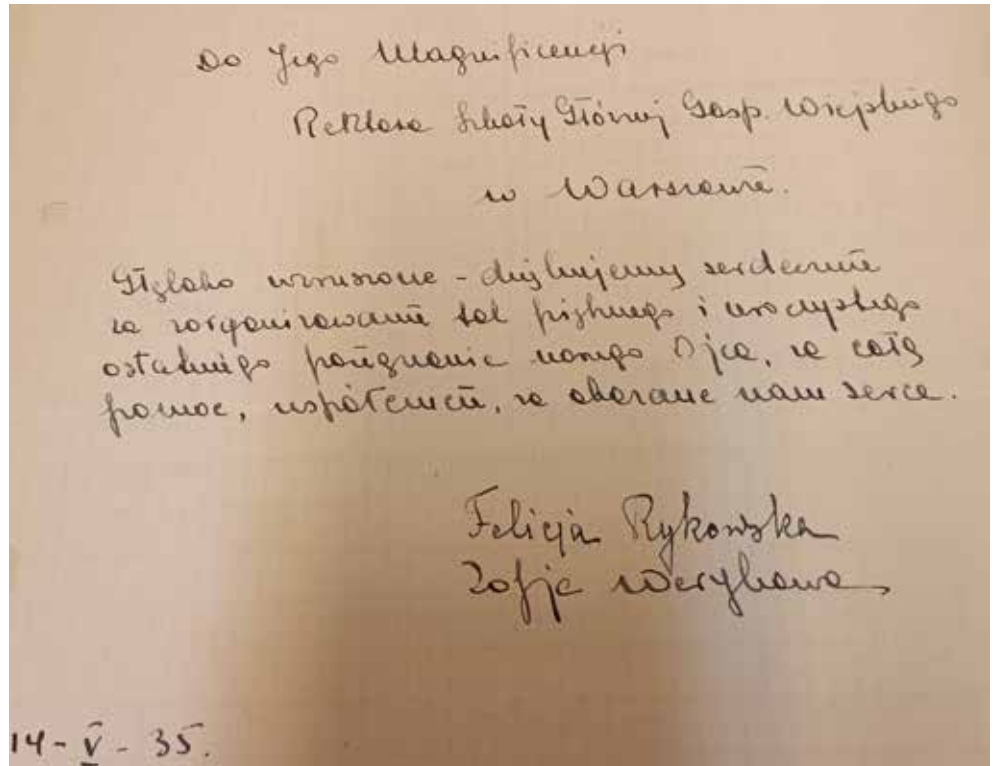
Prof. Józef Mikułowski-Pomorski

Życie w służbie edukacji rolniczej (4)

Twórca Stacji Doświadczalnej Chemii Rolniczej w Dublinach oraz szkoły naukowej w dziedzinie chemii rolnej, twórca Kursów Przemysłowo – Rolniczych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, założyciel Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz pierwszy rektor uczelni.

Prof. Józef Mikułowski-Pomorski, znakomity pedagog, twórca metody edukacyjnej Przystosowania Rolniczego, polityk, wicemarszałek Tymczasowej Rady Stanu w 1917 r., minister rolnictwa i edukacji, twórca struktury szkolnictwa akademickiego II RP, ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa rolniczego.

Człowiek pracy, organizator, pozytywista, mąż, szczęśliwy ojciec dwóch córek: Felicji i Zofii.





SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE.

ŚWIADECTWO
ZASWIADCZENIE № **373**

Pan *Jerzy Beski*

zdawał dnia *15 VI* 1932 r. colloquium

z *na saliernie i kompozycji*
brzo i płaszczyzn semestr III IV

z wynikiem *6. Dobrym*

EGZAMINATOR
Jankowski

WARSAWA, dn. *15 VI* 1932

DLA EGZAMINATORA



W prezentacji wykorzystano materiały z następujących źródeł:
Muzeum SGGW, Archiwum Centralne SGGW, Narodowe Archiwum Cyfrowe
Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Archiwum rodzinne prof. George'a Weryha, Wikipedia

Święto plonów 2024

Dożynki gminne

Dożynki gminne rozpoczęły się od mszy świętej w kaplicy pw. NMP Matki Zbawiciela w Lipniku. Następnie barwny korowód przeszedł na plac amfiteatru, gdzie rozpoczęła się część oficjalna.

Chleb to świętość

Wójt Andrzej Grządziel powitał wszystkich gości. - Szczęśliwie ominęły nas wielkie huragany, gradobicia, trąby powietrzne – zwrócił się o rolników. - Część plonów została zebrana, część wisi jeszcze na drzewach, chociaż po wiosennych przymrozkach obawialiśmy się, że nie będzie jabłek. Nie jest źle, są jabłka, wiśnie, nie najlepsze były buraki, rzepak, zboża, To jest produkcja pod chmurką, nic nie jest pewne do końca, jakie plony będą w ostateczności. Cieszymy się z tego, co mamy.

Na scenę zostali poproszeni: starostowie dożynek - Ewa i Jarosław Grześkiewiczowie, przewodniczący Rady Gminy Piotr Baran i zastępca wójta Wojciech Zdyb. Oficjalne uroczystości dożynkowe rozpoczęły się hymnem państwowym. Starostowie wręczyli chleb z tegorocznych plonów gospodarzowi dożynek. - Przekazujemy chleb z tegorocznych zbiorów jako symbol rolniczego trudu i owoc pracy naszych rolników.

- Pamiętajmy zawsze, że chleb to świętość i tę prawdę przekazujemy młodemu pokoleniu, by nieustannie trwała cześć dla chleba w naszym kraju – odpowiedział wójt.

Starostowie poczęstowali mieszkańców chlebem z tegorocznych zbiorów.

Goście dożynek

Wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Grzegorz Socha podkreślił, że bez rolników nie ma chleba, bez rolników nie ma też do chleba, masła, mięsa. - Rolnicy to jedyna grupa zawodowa, która nie ma kodeksu pracy – przypomniał. - Rolnicy nie mają wolnego, to jedyna grupa, która zawsze musi iść do pracy. Za ten trud, pot dziękuję rolnikom, To nie był łatwy chleb nie tylko na naszej ziemi świętokrzyskiej. Rolnikom potrzeba pomocy władzy rządowej i samorządowej, by dało się przeżyć i godnie żyć. Życzę udanej zabawy.

Starosta Tomasz Staniek powie-



dział, że dożynki są uwieńczeniem całorocznej pracy. – Wszyscy wiedzą, ile rolnicy muszą poświęcić trudu, by zebrać plon – nie ukrywał. – Pan, panie wójt, jest gospodarzem gminy. Życzę dalszych sukcesów w zarządzaniu gminą.

Wicestarosta Małgorzata Jalowska podziękowała wszystkim rolnikom, hodowcom, sadownikom i życzyła dobrej zabawy. Asystentka poseł Agaty Wojtyszek, Jolanta Bryła podziękowała rolnikom za tegoroczny trud przy zbiorach plonów na naszej ziemi, za pracę na roli, dzięki której mamy chleb na stole.

Z prośbą o wsparcie gospodarzy, którzy ponieśli straty po gradobicu na terenie gminy Nagłowice, poprosili przedstawiciele rolników ze świętokrzyskiego, Katarzyna Ciastek-Lutomska i Patryk Przygoda.

Wieńce dożynkowe

Ozdobą uroczystości były prezentacje wieńców dożynkowych. Najpierw przed sceną pojawiła się Dolina Opatówki z wieńcem o wysokości około 190 centymetrów w kształcie korony, ze wszystkimi rodzajami zbóż i ziół, kwiatami suszonymi i świeżymi. Wieniec nawiązywał do tradycji religijnej i patriotycznej.

Następnie zaprezentowała się grupa wieńcowa z Gołębiowa, po-

tem w kolejności zespoły z sołectw; Kaczyce, Kurów, Leszczków, Lipnik, Łownica, Małżyn, Międzygórz, Ślabuszewice, Słoptów, Sternalice, Usarzów, Włostów, Zachoinie. Każda grupa otrzymywała kosz dożynkowy, w którym znajdowały się pyszności od starostów dożynkowych oraz od organizatorów.

Stoiska

Piotr Lasek z Kurowa prezentował warzywa i owoce z gospodarstwa ekologicznego z certyfikatem. Były to: bazylia, brokuł, burak ćwikłowy, cebula cukrowa, biała i czerwona, cukinia, fasola biała i szparagowa, jabłka, fenkuł, kalafior, jarmuż, kalarepa, kapusta biała, czerwona i włoska, koper, marchew, ogórek gruntowy, pietruszka korzeniowa i naciowa, pomidor koktajlowy i malinowy, por, sałata, seler korzeniowy i naciowy, słonecznik, dynia hokkaido i bambino, szpinak, ziemniaki, mięta, melisa, kwiat kopru, kukurydza, śliwki, gruszki.

Anna Drypa przybyła z warzywami z gospodarstwa ekologicznego takim, jak: burak ćwikłowy, seler, cebula, dynia, kapusta, rabarbar, por, marchewka, pietruszka i owoce. Marianna Bednarz pokazywała ręcznie wykonane ozdoby okolicznościowe, wielkanocne i bożonarodzeniowe, a także obrazy wyszywane haftem krzyżykowym i gobelinowym.

Tadeusz Żurek, mistrz kowalstwa tradycyjnego, prezentował unikatowe wyroby rzemieślnicze. Spotkać je można na zamku w Sandomierzu, w Dworze Markus w Lipniku. Wykonane przez niego podkowy rozeszły się na cały świat, wędrując po 6 kontynentach.

Na dożynkach pojawiło się także stoisko Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Oblegane były stoiska KGW z Łownicy, Kurowa, Lipnika (z pieczonym udźcem, karkówką, kielbaskami, żeberkami w miodzie z kapustą zasmażaną i naturalnymi sokami), Kacząc (z pierogami), Sternalic (z pierogami), Gołębiowa, Włostowa (z zupą gulaszową), Nasz Usarzów (z bigosem), Zachoinia, Ślabuszewic, Doliny Opatówki, Międzygórza (z gołąbkami), Stowarzyszenia Miłośników Wsi Międzygórz, Leszczkowiankiz Leszczkowa, Małżyna.

Gościły także Koła Łowieckie z Jakubowic i Koło Łowieckie Ziemia Sandomierska. Z myśliwymi można było porozmawiać nie tylko na te-

mat polowań, ale również o ochronie przyrody.

Część artystyczna

W części artystycznej wystąpiły „Świętokrzyskie Uśmiechy”, które wykonały cztery utwory: „Od zielonego gaju”, „Przynosimy plon”, „Przy oddaniu chleba”, „Po oddaniu chleba i wieńca”. Zespół wystąpił w składzie: Sara Gawęł, Marysia Nowosielska, Wiktoria Socha, Julia Sajecka, Adam Bober (akordeon) Karol Nowosielski, Olivier Zimnicki.

Prezentowała się także grupa teatralna, którą prowadzi instruktor Elżbieta Baran. Wystąpili: Joanna Jeż, Olaf Godek, Aniela Poręba, Kasper Ozga, Zuzanna Piątek. Zaśpiewały kolejno wokalistki z Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie, które prowadzi instruktor Mariusz Korona: Sara Gawęł – „Szampan”, Marysia Nowosielska – „Och i ach”, Larysa Kwiecień – „Zawsze tam, gdzie ty”.

Klub Senior + w Kurowie wykonał cztery utwory: „Dożynki, dożyn-

ki”, „Błogosławiony chleb”, „Zwiali z gospodarki”, „Oj, zagraj mi muzyko”. Następnie odbyła się zabawa taneczna z zespołem RiWersi. Jako gwiazdy wieczory wystąpili: Ino-Ros, Liber, Mezo. Atrakcją był pokaz sztucznych ogni. Na koniec odbył się koncert zespołu Ego. Podczas imprezy stoisko prezentowała biblioteka gminna.

Organizatorami dożynek byli: Wójt Gminy Lipnik, Rada Gminy w Lipniku, Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie.

(Fotokronika z dożynek - str. 16-17)

Piotr Józef Moskal - sołectwo Włostów, okręg nr 8, Komitet Wyborczy Wyborców Piotra Moskala.

Ma 49 lat, wykształcenie średnie, pracuje we własnym gospodarstwie rolnym, w którym zajmują się głównie uprawą zbóż. Żona Edyta, dwoje dzieci: córka Klaudia, która uczęszcza do II klasy Liceum Mundurowego i syn Grzegorz, uczeń VII klasy Szkoły Podstawowej im. Romana Kościłki we Włostowie.

- Jestem sołtysem Włostowa od 5 lat. Mam dobry kontakt z mieszkańcami, staram się każdego wysłuchać i pomóc mu. Jestem również druhem w OSP Włostów. Będąc sołtysem, znam potrzeby mieszkańców. To oni namówili mnie, abym startował na radnego do Rady Gminy w Lipniku i dzięki ich poparciu zostałem wybrany.

Najważniejszym punktem mojego programu jest realizowanie potrzeb i oczekiwań mieszkańców mojego okręgu. To bardzo ważne, aby wspólnymi siłami osiągnąć zamierzone cele.

Moim hobby jest pszczelarstwo. Czas spędzony na pracy przy ulach bardzo mnie relaksuje. W życiu kieruję się dewizą: Jeśli dasz ludziom, szansę, mogą cię zaskoczyć.

Uważam, że każdy z nas może mieć słabszy dzień czy osobisty problem. Leczący, aby naprawdę kogoś poznać, to trzeba poznać jego różne strony, wysłuchać jego potrzeb i spróbować go zrozumieć.

Nowi radni

Piotr Moskal



II Piknik Historyczno-Eksploracyjny W poszukiwaniu „skarbów”



We Włostowie odbył się II Piknik Historyczno-Eksploracyjny. Blisko 40 osób z różnych grup wiekowych poszukiwało „skarbów”, różnych cennych eksponatów, które mówią o historii tego rejonu.

Cenne eksponaty

Wójt Andrzej Grządziel stwierdził, że piknik jest bardzo ważny dla gminy i będzie organizowany co roku. Ważni są ludzie, którzy chcą organizować takie spotkania, podejmują oddolne inicjatywy, jak radny Mariusz Piotrowski, dla którego jest to praca społeczna i jednocześnie jego pasja.

- Bardzo się cieszę, że mieszkańcy się organizują, pomagają w pikniku – mówi wójt. - Coraz więcej osób bierze udział w poszukiwaniach archeologicznych.

Radny Mariusz Piotrowski z zadowolaniem podał, że w drugim pikniku bierze udział Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Pamięć, którego jest prezesem. Wystawia swoje eksponaty Muzeum Oręża imienia Oddziałów Partyzanckich Ziemi Opatowskiej w Męczennicach, Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Mieszko z Opatowa, Grupa Eksploracyjno-Historyczna Wisła z Koprzywnicy, Wojskowe Centrum Rekrutacji (WCR) z Sandomierza.

Janusz Orłowski z muzeum w Męczennicach podkreślił, że impreza ma przede wszystkim przybliżyć młodym ludziom historię naszego

regionu, pokazać, co jeszcze można znaleźć w ziemi. – Szukamy „skarbów”, które dla nas są cennymi eksponatami – powiedział. - Chcemy je udostępniać, nie przechowywać w piwnicy. Organizujemy poszukiwania, bo może uda się jeszcze znaleźć coś ciekawego, co uratujemy to dla naszej kultury.

Na działce za kościołem

Adam Barański z Gminnego Ośrodka Kultury, jeden z organizatorów pikniku, podczas imprezy odczytał fragmenty dawnych publikacji. Jeden z „Pamiętników” Michała Karskiego. Są w nich jego wspomnienia z końca 1914 r., gdy w wieku 14 lat był świadkiem dzia-

łań wojennych w rejonie pałacu we Włostowie. Drugi fragment pochodził z wydanego w 1928 r. „Pamiętnika z wojny światowej 1914-1917” Eugeniusza Henning - Michaela, generała wojska polskiego z okresu I wojny światowej r.

Badania eksploracyjne odbywały się na działce za kościołem. Uczestniczyło w nich ponad 40 osób. Do najmłodszych należeli: 6-letni Adaś Niezgoda i Olek Pobrotyn, Maja Piotrowska oraz 7-letni Fabian Mikiel. Wszyscy uczestnicy eksploracji otrzymali dyplomy.

Piknikowi towarzyszyły wystawy militariów. Smaczne posiłki zapewniło KGW z Włostowa. Nie brakowało kiełbasek, bigosu, frytek, napojów. Strażacy z miejscowej jednostki OSP też pomagali w organizacji pikniku

Pracownicy z GOK zapewnili obsługę medialną. Piknik odbył się pod patronatem wójta Andrzeja Grządziela i radnych Rady Gminy.

Pasjonaci

Grupa Eksploracyjno-Historyczna Wisła z Koprzywnicy zrzesza pasjonatów historii z powiatu sandomierskiego, którzy pomagali między innymi w wykopaniu bombowca niemieckiego strąconego w 1944 r. w Koprzywnicy. Muzeum w Dęblinie zabrało jego części. Grupa Wisła zaprzyjaźniła się z kolegami z Grupy Pamięć. Członkowie grupy: Andrzej Dziubek, Mirosław Kępa, Szymon Wiącek, Tomasz Rak, Radosław Styłski wraz z synem Kacprem, Krzysztof Pitra, Gustaw Tomczyk.

Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Mieszko z Opatowa,



członkowie: Andrzej Wojtczak, Piotr Machula, Tomasz Chamera, Jan Zasada, Mateusz Chamera, Grzegorz Grudniewski z synem Filipem, Mariusz Zasada, Mikołaj Szelażewicz. Stowarzyszenie współpracuje z Grupą Pamięć. Brało udział w wykopywaniu samolotu w Męczennicach. Ma duże plany. Otrzymało zgodę na prace w Opatowie. Eksplorowało między innymi piwnice w Opatowie razem ze stowarzyszeniem z Sochaczewa.

Plutonowy rezerwy Grzegorz Borcuch i starszy szeregowy Piotr Marszałek z Wojskowego Centrum Rekrutacji promowali na pikniku wszystkie formy służby, od służby wojskowej po uczelnie wojskowe, strzelnice. Informowali o tym, z czego składa się szkolenie.

(Fotokronika z pikniku – str. 15)



W niedzielę, 28 lipca, w amfiteatrze w Lipniku wystąpili trzej tenorzy. Koncert cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

- Co roku organizujemy wielkie koncerty, które są na wysokim poziomie artystycznym – zwrócił się wójt Andrzej Grządziel do miłośników muzyki podczas powitania. –W setną rocznicę odzyskania niepodległości zaprezentowane zostały fragmenty „Strasznego dworu” i pieśni patriotyczne. Występował u nas z koncertem Michał Bajor, był występ Anny Aleksandrowicz na tle ruin zamku w Międzygórzu. Może uda nam się zaprosić Anię Wyszkonii. Życzę miłych wrażeń, miłych odczuć. Dobrej zabawy!

Przez blisko dwie godziny można było usłyszeć 22 utwory. To było wyjątkowe wydarzenie muzyczne, które zapewniło niezapomniane doznania miłośnikom muzyki poważnej i rozrywkowej. Trzej wykonawcy, laureaci międzynarodowych konkursów i festiwalu muzycznych, Nazar Tatsyshyn, Yuriy Hryhorash i Rostyslav Kushyna, pokazali się z jak najlepszej strony nawiązując do najlepszych wykonań takich utworów jak: Grande Amore, Volare, Besame Mucho czy Brunetki, blondynki.

Nic dziwnego, to doświadczeni artyści. Nazar Tatsyshyn jest ukraińskim śpiewakiem operowym, absolwentem Lwowskiej Narodowej Akademii Muzycznej, solistą Filharmonii Lwowskiej, laureatem wielu ukraińskich i międzynarodowych konkursów. Występował w 50 krajach. Publiczności Lipnika dał się poznać podczas tego

Laureaci międzynarodowych konkursów Koncert trzech tenorów

rocznego śniadania wielkanocnego, gdy wystąpił ze wspianym koncertem.

Yuriy Hryhorash jest ukraińskim wokalistą o niezwykłym talencie wokalnym. Jego głos jest pełen mocy i ekspresji, co sprawia, że jego występy są niezwykle poruszające. Hryhorash potrafi śpiewać również piosenki Franka Sinatry i przekazać publiczności całą gamę emocji za pomocą swojego wspianego głosu.

Rostyslav Kushyna to kolejny utalentowany tenor pochodzący z Ukrainy. Zwycięzca wielu międzynarodowych konkursów wokalnych, w tym

w Londynie przy królowej Elżbiecie II. Jego niesamowity głos zapiera dech w piersiach i dostarcza niezapomnianych emocji.

Artystom towarzyszył Art Music Band, kwartet instrumentalny nawiązujący do najlepszych wykonań argentyńskiego tanga, muzyki francuskiej, filmowej, standardów jazzowych, utworów muzyki klasycznej i rozrywkowej.

Na koncert Trzech Tenorów zaprosili: wójt gminy Andrzej Grządziel, Rada Gminy w Lipniku oraz Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie.

(Fotokronika z koncertu – str. 18)



Święto Wojska Polskiego

Uroczystości w Lipniku

Przed pomnikiem Czynu Legionowego upamiętniającym podpułkownika Antoniego Jabłońskiego w Lipniku odbyły się obchody Święta Wojska Polskiego. Uczestniczył w nich wiceminister obrony narodowej, Paweł Zalewski.



W duchu patriotyzmu

- Jest mi miło, że możemy się spotkać w ten piękny dzień – powiedział przed rozpoczęciem uroczystości wójt Andrzej Grządziel. - Witam pana ministra z małżonką i rodziną. Dziękuję, że przybyliście do Lipnika i pamiętacie o tym młodym człowieku Antonim Jabłońskim, który jako 19-letni chłopak wstąpił do wojska.

Andrzej Grządziel powitał wojskowych na czele z dowódcą Garnizonu Sandomierz, starostę sandomierskiego Marcina Piwnika, poczty sztandarowe ze szkół z Lipnika i Włostowa, poczty jednostek OSP, mieszkańców, wszystkich przybyłych. Podkreślił, że 15 sierpnia to dzień wyjątkowy, dzień maryjny i jednocześnie dzień cudu nad Wisłą, dzień wojska polskiego. Przypomnił, że gdy Polska po 123 latach odzyskuje niepodległość, nie dochodzi do ofensywy Niemców, ale ruszają na nas Czesi. Najcięższa była jednak ofensywa bolszewików, którzy chcą zająć Warszawę i ruszyć na Berlin, gdzie trwają demonstracje robotnicze. Według tego, co piszą kronikarze, Maryja była na polu walki, ochraniała naszych żołnierzy. Nawała bolszewicka została zatrzymana. Swój udział mają w tym młodzi ludzie, jak Antoni Jabłoński, który walczy jako pierwszy w słynnej siódemce Beliny-Prażmowskiego, stanowiącej forpocztę jazdy legionowej.

- Czy oni szli dla chwały, dla zysków? – pytał wójt. - Nie, szli z potrzeby serca, oni byli wychowani w duchu patriotyzmu. 20 lat po odepchnięciu

nawałnicy ze Wschodu zginęli krewni Jabłońskiego, ich domostwa zostały zniszczone.

Wójt przypominał, że młodzi chłopcy walczący z bolszewikami doskonale znali historię swoich przodków, krewnych, którzy brali udział w powstaniach, listopadowym, styczniowym. To byli ludzie, którzy cenili ojczyznę. To znamienne, że kiedy umiera Jabłoński we Lwowie, marszałek Piłsudski przysłał wieniec z napisem na szarfie: „Mojemu ukochanemu chłopcu – marszałek, wódz naczelny”. To chłopcy, którzy walczyli w różnych miejscach i tworzyli zręby polskiego wojska, nowe pułki, które kształtowały się w czasie walki o niepodległość. - To wspaniali ludzie – powiedział wójt. - Oddajmy im szacunek za to, że dzisiaj możemy żyć w wolnej Polsce.



Wielki zaszczyt

- To wielki zaszczyt być dzisiaj z wami, z mieszkańcami Lipnika i gośćmi – zwrócił się do obecnych sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, wiceminister Paweł Zalewski. - Szanowni żołnierze, zaszczytem jest oddawać dzisiaj cześć tym, którzy polegli za naszą wolność, chronili naszą ojczyznę.

Wiceminister Paweł Zalewski nie ukrywał, że dzisiaj, gdy mamy za granicą wojnę na pełną skalę, w której biorą udział setki tysięcy żołnierzy, wszyscy wspierający Ukraińców walczących o wolność, zaczynamy cenić życie żołnierza. Podpułkownik Antoni Jabłoński zginął, mając 24 lata, jako dowódca pułku, który założył. Pojął, czym jest żołnierska dola, czym jest umiłowanie ojczyzny.

- Nie byłoby tego bez jego matki – przypomniał Paweł Zalewski. - Dzisiaj o roli żołnierzy możemy mówić w kontekście domu rodzinnego, z którego wyszli ci młodzi chłopcy pełni miłości do ojczyzny. Jego matka miała szczególne podejście do polskości. Pochodziła z rodziny, która dała Polsce 18 senatorów. Rodzina straciła majątek, bo brała udział w konfederacji barskiej, później przez wieki walczyła o Polskę. Wychowała swoje dzieci i Antoni był jednym z siedmiu żołnierzy, którzy jako pierwsi walczyli na wojnie w 1914 r. Jego brat 20 lat później został zamordowany w Charkowie. W jej domu w Uszarowie w czasie II wojny mieściła się placówka AK.

To była postawa, jak podkreślał wiceminister, wielkiego poświęcenia i dlatego chciał tę postawę przypomnieć. Dwudziestego roku zwycięstwa nie byłoby bez masowe-

go ruchu, w którym brali udział synowie gospodarzy, także z Lipnika, Usarzowa, Malic, Włostowa. Poszli bronić swojej ojczyzny. - Dzisiaj chciałbym im złożyć hołd, a rodzinom złożyć podziękowania – powiedział wiceminister. - Życzę żołnierzom satysfakcji ze służby za ojczyznę.

Ceremoniał wojskowy

W uroczystościach uczestniczył 3 Batalion Radiotechniczny z Sandomierza jako wojskowa asysta honorowa. Dowódca uroczystości mjr Tomasz Werśniński złożył meldunek dowódcy Garnizonu Sandomierz, ppłk Wojciechowi Kuśmierczykowi,

który dokonał przeglądu pododdziałów, podszedł do sztandarów i oddał honory. Następnie przywitał się z gośćmi honorowymi. Została podniesiona flaga państwowa na maszt i odegrano Hymn RP.

Dowódca uroczystości odczytał treść apelu pamięci. - Mieszkańcy Lipnika, żołnierze, rodacy, stajemy w 104. rocznicę bitwy warszawskiej, spadkobiercy tradycji narodowej, sięgamy do naszej przeszłości, przywołujemy pamięć uczestników walk, polskiego państwa oraz powojennego podziemia narodowego.

W trakcie odczytywania apelu pamięci dowódca podawał komen-

dy: Stańcie do apelu! W odpowiedzi żołnierze stojący w szyku kompanii honorowej odpowiadali: Chwała bohaterom!

Dla uczczenia Święta Wojska Polskiego kompania oddała salwę honorową.

Sekretarz stanu Ministerstwa Obrony Narodowej i Dowódca Garnizonu złożyli wieniec przed pomnikiem ppłk Antoniego Jabłońskiego. Kwiaty złożyli pozostałe delegacje.

Odegrana została i odśpiewana „Pieśń reprezentacyjna”. Narratorem uroczystości była por. Magdalena Kobiałka.

(Fotokronika z uroczystości na str.2)

Danuta Nowosielska, lat 46, Komitet Wyborczy Wyborców Andrzeja Grądziała, Okręg Nr. 5

- Prywatnie jestem szczęśliwą mężatką i mamą dwójki dzieci. Na codzien prowadzę z mężem niewielkie gospodarstwo sadownicze oraz zajmuję się domem i dziećmi. Do moich zainteresowań należy gotowanie, śpiew i taniec. Ogromną



Nowi radni

Danuta Nowosielska

przyjemność sprawia mi też pomaganie innym. W czasie wolnym czynnie działam w Kole Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarzów”.

Jestem mieszkanką wsi Usarzów i tu od zawsze chciałam budować moją przyszłość. Ta myśl jest głównym źródłem pomysłu na to, by kandydować do Rady Gminy. Uważam, że w ten sposób mam realny wpływ na decyzje podejmowane dla dobra mojej gminy i miejscowości.

W swojej pracy jako radna będę działać na rzecz lokalnej społeczności tak, żeby nie zawieść swoich mieszkańców. W życiu codziennym najważniejsza jest dla mnie rodzina i dbałość o ognisko domowe. Jestem osobą, która lubi być wśród ludzi, dlatego mój dom jest zawsze otwarty dla przyjaciół i bliskich. Moje motto życiowe to: Rodzina jest moim największym skarbem i jestem zawsze dumna z mojego pochodzenia.



Mistrzowie Agro 2024 Zwycięskie KGW Kaczyce

Koło Gospodyń Wiejskich w Kaczcach jest jednym z czternastu kół na terenie gminy, które od wielu lat działa bardzo prężnie, biorąc udział w wielu imprezach plenerowych, konkursach. Organizuje również wiele spotkań dla dzieci i mieszkańców. Zrzesza osoby, które wspólnymi siłami osiągają sukcesy.

KGW w Kaczcach zdobyło I miejsce w powiecie opatowskim, startując w plebiscybie Echa Dnia „Mistrzowie Agro 2024”. Podczas głosowania w wojewódzkim finale plebiscytu „KGW ROKU” Kaczyce także zajęły I miejsce oraz otrzymały 3 tys. zł nagrody głównej, tym samym awansowało do ogólnopolskiego finału „KGW ROKU”. 1 września KGW Kaczyce zostało zaproszone przez redakcję Echa Dnia na galę Mistrzowie Agro 2024 do Tokarni i na uroczyste wręczenie dyplomów podczas Święta Chleba w Parku Etnogra-

ficznym Muzeum Wsi Kieleckiej. Koło towarzyszył wójt Andrzej Grządziel, który był bardzo dumny z pracy gospodyń promujących gminę, ukazujących jej tradycje i kulturę na szeroką skalę.

IV edycja Konkursu dla Kół Gospodyń Wiejskich o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP polegała na przygotowaniu filmiku/krótkiego spotu, który będzie promował działalność Koła Gospodyń. Na jednym z zebrań członkowie koła postanowili, że wezmą udział w tym konkursie i przygotowują krótki filmik. Ukażą w nim KGW, swo-

ją pracę oraz przedsięwzięcia i dobrą zabawę, która towarzyszy im każdego dnia.

- Wysilek, jaki wkładamy w promocję naszej gminy, powiatu i zarazem naszego województwa świętokrzyskiego został dostrzeżony podczas konkursu, w którym zajęliśmy II miejsce w województwie świętokrzyskim – mówi przewodnicząca koła, Wiesława Bober. - Kochani, jesteśmy przeszczęśliwi, ponieważ nasze koło z licznego grona KGW z naszego województwa, zostało laureatem konkursu. Nie zwalniamy tempa, pracujemy dalej. Pozdrawiamy wszystkich, którzy nas wspierają i nam kibicują.

(Spot dostępny jest na stronie Facebook Koła Gospodyń Wiejskich Kaczyce pod linkiem: <https://fb.watch/umN8Bfg3Y6/>)



Leszczkowiarki Trzynaste w gminie KGW

W Leszczkowie, jednej z większych wsi w okolicy, powstało jako trzynaste w gminie, Koło Gospodyń Wiejskich „Leszczkowiarki”.

7 lipca br. w remizie w Leszczkowie odbyło się uroczyste otwarcie Koła Gospodyń Wiejskich w Leszczkowie. Na spotkanie przybyli: wójt gminy Lipnik, Andrzej Grządziel oraz zastępca Wojciech Zdyb, którzy podarowali koło dużą lodówkę z kostką do lodu.

Pierwszym dużym wyzwaniem koła był udział w XXII Biesiadzie Świętojańskiej we Włostowie. Leszczków miał swoje stoisko, w którym gospodynie sprzedawały przygotowane wcześniej potrawy i smakołyki: ciasta, popcorn, jagodzianki, pieczony chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem oraz kielbaski z grilla.

Koło często organizuje spotkania dla mieszkańców, dla dorosłych i dzieci. 3 maja odbył się piknik z okazji majówki. 21 lipca koło zorganizowało potańcówkę, a 31 sierp-

nia urządzono piknik na zakończenie wakacji. Na każdym spotkaniu było bardzo wiele osób, każdy przygotował coś pysznego, a później wszyscy wspólnie bawili się przy dobrej muzyce i w miłej atmosferze.

Obecnie KGW liczy 43 osoby. Zarząd stanowią: prezes – Wioleta Jurkowska, zastępca – Anna Bieńka, skarbnik – Urszula Dołowicz.

Spotkanie seniorów Ze starą fotografią

Na początku lipca odbyło się kolejne już trzecie spotkanie seniorów ze Słoptowa i Zachoinia.

To było już trzecie z kolei spotkanie w ramach III edycji Danie Wspólnych Chwil z Fundacją Biedronki, które zorganizowało KGW Zachoinie. Tym razem seniorzy mile spędzili czas ze starą fotografią.



GMINNA FOTOKRONIKA

II PIKNIK HISTORYCZNO-EKSPLORACYJNY



GMINNA FOTOKRONIKA

ŚWIĘTO PŁONÓW 2024



GMINNA FOTOKRONIKA



GMINNA FOTOKRONIKA

KONCERT TRZECH TENORÓW



Rekordowy udział 11 drużyn

Zwycięskie Zachoinie

Pierwsze miejsce w Turnieju Sołeckim zajęło sołectwo Zachoinie, drugie - Lipnik, trzecie - Kurów.

Przetaczanie beli słomy, kasa sołtysa, bieg gąsienic, rzut beretem sołtysa i podchwytliwy quiz to konkurencje, z którymi zmagaly się drużyny. Nie brakowało wywrotek i śmiesznych sytuacji, ale przede wszystkim liczyła się dobra zabawa. W rywalizacji uczestniczyły drużyny z jedenastu sołectw, Gołębiowa, Kaczczyca, Kurowa, Leszczkowa, Lipnika, Słabuszewic, Słoptowa, Sternalic, Usarzowa, Włostowa i Zachoinia.

W czasie obrad komisji turniejowej, na scenie w programie artystycznym zaprezentowała się młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury. Wystąpił zespół folklorystyczny Świętokrzyskie Uśmiechy w składzie: Sara Gawel, Marysia Nowosielska, Wiktoria Socha, Karol Nowosielski, Michał Śmigala i Olivier Zimnicki z akompaniamentem instruktora Mariusza Korony i Sebastiana Szymańskiego.

Swoje umiejętności zaprezentowały wokalistki: Sara Gawel, Marysia Nowosielska oraz Klaudia Wyrazik, która od wielu lat rozwija swoją artystyczną pasję w Ośrodku Kultury.

Każda impreza plenerowa gminy Lipnik to również występy seniorów z Klubu Senior + w Kurowie. Ludowe

skoczne utwory, dobry humor i charyzma nie opuszczają seniorów podczas występów na scenie. Niespodzianką dla wszystkich był występ członkiń Koła Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarzów”, które przygotowały autorską przyspiewkę ludową o gminie.

W tym samym czasie odbył się Mini Turniej Sołeczki dla najmłodszych, w którym dzieci zmagaly się w dwóch konkurencjach: skokach w workach i slalomie z oponą samochodową. Zostały nagrodzone słodkimi upominkami oraz świetną zabawą w pianie party.

Podczas wręczania pucharów wójt gminy Lipnik, Andrzej Grządziel podkreślił, że Turniej Sołeczki odbył się już po raz piąty i wystartowało w nim rekordowo 11 drużyn, co stanowi połowę wszystkich sołectw gminy. Podziękował za wspólną zabawę i śmieszne konkurencje. Zapowiedział już kolejny turniej sołeczki w przyszłym roku z jeszcze ciekawszymi konkurencjami.

Na turnieju obecni byli: starosta powiatu opatowskiego, Tomasz Staniek i w-ce starosta Małgorzata Jalowska,

którzy wraz z wójtem gminy Lipnik, Andrzejem Grządziel i zastępcą, Wojciechem Zdybem wręczali wszystkim puchary i dyplomy, a sołtysom oryginalne przypinki.

O poczęstunek dla wszystkich zaobały Koła Gospodyń Wiejskich: z Go-



łębiowa, Kurowa, Usarzowa, Słabuszewic i Włostowa, a gwiazdą wieczoru był zespół MILA.

Angelina Kulczyńska, Zachoinie: - Cieszymy się bardzo z zajęcia pierwszego miejsca. W turnieju sołeckim bierzemy udział po raz trzeci. Poprzednie dwa lata zajmowaliśmy drugie miejsca, ale jak to mówią, do trzech razy sztuka, nadszedł czas na pierwsze miejsce. Konkurencje były bardzo ciekawe, musieliśmy wykazać się nie tylko dobrą sprawnością, ale również sprytem. Moja zwycięska drużyna to: Przemysław Wadowski, Sylwia Wadowska, Wojciech Religa, Sławomir Murek i ja, Angelina Kulczyńska.

Samorząd Uczniowski z pomysłem

Strefy relaksu

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego Samorząd Uczniowski Zespołu Szkolno-Przedszkolnego wyszedł z inicjatywą utworzenia w naszej szkole „Strefy relaksu”, czyli miejsca, w którym uczniowie mogą odpocząć i spokojnie porozmawiać podczas przerwy.

W momencie, w którym dyrektor

Danuta Polit pozytywnie zareagowała na nasz pomysł, zorganizowaliśmy kiermasz z przedmiotami przyniesionymi przez dzieci oraz zakupionymi słodkościami. Dzięki zaangażowaniu naszej opiekunki samorządu Niny Smolińskiej, wszystkich nauczycieli oraz rodziców, udało się zebrać 5 tys. zł.

Naszym planem było stworzenie jednej dużej „Strefy relaksu”, z której korzystaliby wszyscy uczniowie. Jednak ze względu na liczebność placówki, zostały utworzone dwa mniejsze

miejsca odpoczynku, które znajdują się na osobnych piętrach. W powstałych miejscach jest duża, wygodna kanapa, podnózek, pufy, poduszki i dywan. Na ścianę została przyklejona dodająca klimatu tapeta.

Utworzone przez nas kącki cieszą się dużą popularnością. Jesteśmy zadowoleni, że uczniowie zawsze chętnie podejmują działania służące całej naszej społeczności, dbając przy tym o dobrą atmosferę w szkole.

Maja Gawel, Ilona Szczecina



Oświata

Rok szkolny rozpoczęty

W Szkole Podstawowej we Włostowie i Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Lipniku odbyły się uroczystości związane z rozpoczęciem roku szkolnego 2024/2025. Minutą ciszy w obydwu placówkach uczczono ofiary II wojny światowej, która rozpoczęła się przed 85 laty 1 września.

Nauczyciel uczy, rodzic wychowuje

W obydwu uroczystościach wziął udział wójt Andrzej Grządziel, zastępca wójta Wojciech Zdyb, przewodniczący Rady Gminy Piotr Baran.

- Wszyscy uśmiechnięci, zadowoleni, co widać po waszych minach – zwrócił się do uczniów i nauczycieli wójt Andrzej Grządziel. - Wakacje już się skończyły. Przechodzimy do normalnej pracy w szkole.

Andrzej Grządziel w obydwu szkołach powitał serdecznie uczniów klas pierwszych, którzy dopiero zaczynają naukę. Zwrócił się do uczniów klas ósmych, przed którymi już niebawem staną najważniejsze decyzje związane z dalszym nauczaniem, wyborem szkoły średniej.

- Musimy pamiętać o jednej ważnej rzeczy – podkreślił. – Na rodzicach spoczywa obowiązek wychowywania dzieci. Jak rodzic tego nie zrobi, to nikt za niego tego nie uczyni. Proszę nie obarczać tym obowiązkiem szkół. Pamiętajcie o tym, by pytać wychowawców w czasie

roku szkolnego, jakie są wyniki nauczania dzieci. Szkoła jest otwarta dla wszystkich. Uczy, pokazuje wartości, ale nie wychowuje. Życzę spokojnego, dobrego roku, żebyśmy nie mieli żadnych problemów.

Sumienność, pracowitość, optymizm

Dyrektorka szkoły we Włostowie Małgorzata Krakowiak powitała wszystkich uczniów, nauczycieli, rodziców, gości. Wyraziła zadowolenie, że po przerwie wakacyjnej wszyscy spotykają się w szkole.

- Mam nadzieję, że w pełni wypoczęliście, odzyskaliście siły i jesteście gotowi na kolejne miesiące nauki – powiedziała, zwracając się do

uczniów. - Życzę Wam więc abyście nigdy nie przestali być spragnieni wiedzy i poznawania otaczającego Was świata. Życzę Wam jak najlepszych wyników w nauce, rozwijania zainteresowań i zdolności, a także pozytywnego nastawienia. Sumienność, pracowitość i optymizm pozwolą osiągnąć wyznaczone cele.

Małgorzata Krakowiak w kilku słowach zaprezentowała szkołę. W 3 oddziałach przedszkolnych i 8 oddziałach szkoły podstawowej uczyć się będzie 165 dzieci. Naukę w klasie pierwszej rozpoczyna 16 uczniów. Do dyspozycji uczniów w szkole znajduje się 10 sal dydaktycznych, pracownia informatyczna, świetlica, stołówka, gabinet pielęgniarstwa szkolnej, biblioteka.

Grono pedagogiczne liczy 25 osób. Wszyscy nauczyciele mają pełne kwalifikacje do zajmowanego stanowiska. Dla zapewnienia



uczniom wsparcia psychologiczno-pedagogicznego szkoła zatrudnia pedagoga szkolnego, psychologa, logopedę oraz pedagoga specjalnego.

Miła, ładna, przyjazna

Danuta Polít, dyrektorka szkoły w Lipniku, powitała wszystkich obecnych na sali gimnastycznej, przede wszystkim uczniów klas pierwszych i przedszkolaków, którzy rozpoczynają wspaniałą przygodę edukacyjną.

- Drodzy rodzice, pamiętajcie, że zawsze jesteśmy gotowi Was wspierać w wychowaniu waszych pociech i rozwiązywaniu ich problemów - zwróciła się do rodziców. - Gorąco zachęcam do włączania się w życie

szkoły. Bez wsparcia z państwa strony, szkoła nie może sprawnie funkcjonować i w pełni realizować swoich zadań.

Dyrektorka Danuta Polit poinformowała, że podczas wakacji w szkole wykonano drobne remonty, aby

była miła, ładna i przyjazna. Zostały pomalowane niektóre sale, w innych uzupełniono ubytki w ścianach, wymieniono drzwi w przebieralni chłopców, pomalowano ściany w sanitariatach na pierwszym piętrze, uzupełniono ubytki w ścianach na

suficie, pomalowano ściany korytarza na pierwszym piętrze, gruntownie posprzątano i zdezynfekowano wszystkie pomieszczenia. Wyremontowany został również plac zabaw oraz schody wejściowe do kuchni.

(Fotokronika z uroczystości na str. 31)

Oddolna inicjatywa

Pasja i dobra zabawa

21 lipca w Gołębiowie odbył się Amatorski Turniej Siatkarski, który został zorganizowany z inicjatywy radnego Słabuszewic, Pawła Kokosa. W zawodach wzięły udział cztery drużyny, które rywalizowały w systemie każdy z każdym.

Po kilkugodzinnych zmaganiach poznaliśmy zwycięzców. I miejsce zdobyły ASY, II - drużyna DO OGRANIA, III - drużyna KS Tęcza (z Kurowa), IV - drużyna Słabuszewice.

Mecze sędziowali: radny Rady Gminy Paweł Kokosa, a także wójt gminy Lipnik, Andrzej Grządziel.

Wręczając puchary, medale i dyplomy wójt Andrzej Grządziel ze swoim zastępcą, Wojciechem Zdybem był zadowolony. Podkreślił, że oddolna inicjatywa wniosła tyle dobrego wśród młodych osób. Zachęcał, by takie pomysły pojawiały się częściej.

Na zakończenie zawodów, pysznego grilla dla wszystkich zawodników przygotowało Koło Gospodarzy i Gospodyń Wiejskich w Lipniku. Gminny Ośrodek Kultury zapewnił nagłośnienie i oprawę muzyczną.

Radny Paweł Kokosa: – Sport od zawsze jest mi bliski, dlatego podjąłem to wyzwanie, współpracując z

Urzędem Gminy w Lipniku i Gminnym Ośrodkiem Kultury we Włostowie. W poprzednich latach kilkakrotnie młodzi ludzie z naszej okolicy organizowali zawody w siatkówkę czy w siatkówkę plażową w Gołębiowie. W tym roku starałem się, aby dobrze się bawili, robiąc to, co jest ich pasją, czyli gra w siatkówkę. Sam również byłem zawodnikiem w tym turnieju. Dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w organizację rozgrywek. Gratuluję wszystkim drużynom wspaniałej gry.

Filip Wesołowski, kapitan drużyny

ASY: – Cieszę się z całą drużyną ze zwycięstwa. Tym bardziej jest cenniejsze, że wywalczone na boisku, które dobrze znamy. W poprzednich latach organizowaliśmy podobne zawody w Gołębiowie, które cieszyły się również dużym zainteresowaniem. Poziom gry w turnieju był wysoki, a najtrudniejszy okazał się pierwszy mecz z drużyną DO OGRANIA, bo są w niej zawodnicy, z którymi gramy często w jednym zespole. Gratuluję gry pozostałym drużynom i mam nadzieję, że częściej będą organizowane podobne turnieje.

Pozostali zawodnicy zwycięskiej drużyny: Dominika Borcuch, Adrian Czarnecki, Grzegorz Moskał, Krzysztof Kiec i Jakub Król



Złote gody

Piękny jubileusz



W sali konferencyjnej Urzędu Gminy odbyła się uroczystość złotych godów. Przyznane przez Prezydenta RP Medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie wręczył jubilatowi wójt Andrzej Grządziel.

Dobre miejsce na ziemi

- Piękny jubileusz, cieszymy się, że możemy się tutaj spotkać – powiedział wójt Andrzej Grządziel. - Są z nami szczęśliwi jubilaci. Życzę im zdrowia, spokoju, rodzinnej atmosfery. Lipnik to dobre miejsce na ziemi. Idziemy do przodu, nie stoimy w miejscu.

Wójt Andrzej Grządziel przypomniał rok 1974, gdy obecni jubilaci zakładali rodziny. Gdy brali ślub, był czas wielkiej pracy. Nie brakowało zajęć w gospodarstwach, dodatkowych obowiązków. Gmina Lipnik była w 100 proc. zniszczona, bo tędy przechodził front. Ludzie ciężko pracowali, by wszystko stanęło na nogi.

Andrzej Grządziel przypomniał, że niedawno miał gości z Wielkopolski. Byli zaskoczeni, że gmina została odnowiona, postawiona od nowa. Trochę zazdrościli, że tutaj tak wspaniale się mieszka. Lipnik prześcignął ich swoją zaradnością, pracowitością.

- Niemalą jest w tym wasz udział – podkreślił wójt. - Też pracowaliście ciężko na różnych stanowiskach. Ważne, że jesteście z nami. Wielu z was udziela się społecznie, angażuje w różne akcje. Nie siedzi w domach, ale ciągle coś robi, pomaga dzieciom, wnukom.

Dużo dobroci, dużo serca

Wójt Andrzej Grządziel przedstawił obecne plany rozwoju. Samorząd stara się, by gmina jeszcze lepiej się rozwijała, tworzyła dogodne warunki do życia. W planie jest powstanie klubu seniora we Włostowie, nowa biblioteka, budowa basenu z lodowiskiem w

Lipniku, żłobek we Włostowie, rewitalizacja parku we Włostowie. Gmina nie stoi w miejscu. Ma zaplanowane inwestycje na 30 mln zł.

Andrzej Grządziel nawiązał do obecnej sytuacji w kraju. Powódź w gminie nie była dotkliwa, chociaż burze, które przeszły, zrobiły szkody. Samorząd jednak się nie poddaje.

- Widzę przyjemne, uśmiechnięte twarze – zwrócił się wójt do jubilatów. - Tak trzymać! Teraz najważniejsze jest poczucie humoru i dobre zdrowie, bo wtedy będzie chęć do dalszej pracy, do życia społecznego, kulturalnego. To wyjątkowy dzień. Życie wspomnieniami, opowiadacie, jak to kiedyś bywało, ale to, co najpiękniejsze, jeszcze przed wami. Życzę dużo radości, szczęścia. To jest dobry czas dla was, dużo dobroci na codzień, dobrego serca. I to jest najważniejsze!

Medale od prezydenta

Podniosłym momentem uroczystości były dekoracje Medalem Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odznaczenia wręczył jubilatowi wójt Andrzej Grządziel w asyście kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Romana Gawlaka i zastępcy kierownika Anny Jaworskiej.

Stanisław Kamecki opowiada, jak



Złote gody, 50 lat małżeństwa: Andrzej i Maria Cecylia Dudkowie, Stanisław i Maria Zdzisława Szemrajowie, Józef i Teresa Osuchowie, Alfons Józef i Irena Wesołowsy, Stanisław i Barbara Wanda Kameccy, Józef Tadeusz i Wanda Zofia Kozubowie, Czesław Mieczysław i Helena Sierpniakowie, Jan Marian i Zuzanna Stefania Stolarkowie.

60 lat małżeństwa: Jan i Marianna Hajdukiewiczowie

z żoną Barbarą przybył do pracy w cukrowni. Małżonka pracowała na wielu stanowiskach, głównie w bhp. Pan Stanisław był kierownikiem laboratorium, kierownikiem zmiany, głównym technologiemi, na końcu inspektorem bhp.

Kameccy posiadają pięcioro dzieci, które są rozproszone po całej Polsce. Widziały potrzebę wyjazdu, tak jak dawniej małżonka pana Stanisława pojechała za nim, tak ich dzieci pojechały za swoim partnerami. Kameccy mają dziewięcioro wnuków.

- Co jest ważne dla młodych, którzy zakładają rodziny? – zastanawia się pan Stanisław. - Znaleźć swojego partnera, zakochać się, utrzy-

mać chęć bycia razem. Wszelkie zewnętrzne warunki nie zawsze są uzależnione od nas. Nieraz musimy zaakceptować takie, jakie są.

Cześć artystyczna

W części artystycznej wystąpili uczestnicy zajęć teatralnych, prowadzonych przez instruktorkę Elżbietę Baran. Repertuar i wykonawcy: Sara Gaweł „Czegoś mi się chce” Danuty Wawiłow, Karol Nowosielski – „Spóźniony słowik” Juliana Tuwima, Marysia Nowosielska – „Bajka” Doroty Gellner. Etiudy przygotowane pod nazwą „Teatr jednego wiersza.

Adaś Bober, Michał Śmigala i in-

struktor muzyczny Mariusz Korona wystąpili z utworami na akordeon: „Hej! Z góry, z góry”, „Szła dziewczeczka do laseczka”.

Następnie „Świętokrzyskie uśmiechy” w składzie: Sara Gaweł, Marysia Nowosielska, Karol Nowosielski, Julia Sajecka, Wiktoria Socha, Olivier Zimnicki, wykonały utwory: „Zachodzi słońeczko”, „Na kieleckim polu”, „Da moja łysico”.

Tę część uroczystości prowadziła Oliwia Sadłós, studentka Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, praktykantka w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie.

(Fotokronika z uroczystości - str. 32)

Nowa książka Andrzeja Nowaka-Arczewskiego

Długi cień świętej góry

Andrzej Nowak-Arczewski podczas „Festiwalu Literatury. Fakt, biografia, dokument” w Sandomierzu promował swoją nową książkę „Długi cień świętej góry”. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele gminy Lipnik, radni, Paweł Kokosa, Danuta Nowosielska, Justyna Socha, nauczycielka Nina Smolińska, instruktor GOK Adam Barański.

Spotkanie z Andrzejem Nowakiem-Arczewskim cieszyło się dużym powodzeniem. Sala Ratusza na parterze wypełniona była do ostatniego krzesła. – To książka o nas, o tym, jak przeżycia naszych rodziców i dziadków wpływają na nasze życie – mówił podczas dyskusji autor. - W książce pokazuję dramatyczne losy trzech rodzin, które dotknięte były tragicznymi zdarzeniami, losy ich dzieci i wnuków aż do dnia dzisiejszego. W tym sensie jest to książka o nas samych, o czasie współczesnym.

Historię rodziny chłopskiej Szczykutowiczów z Bukowian, ziemiańskiej Reklewskich z Wronowa, inteligentkiej Młudzików z Piórkowa autor zrekonstruował na podstawie relacji ich synów i wnuków, a także na podstawie rodzinnych fotografii, dokumentów i źródeł pisanych. W przedstawieniu tła niektórych zdarzeń pomogły autorowi umieszczone w bibliografii publikacje książkowe, jak również nigdzie niepublikowane wspomnienia. Historyczny thriller, makabreska, niemal baśniowa, alegoryczna opowieść – tak, ale nie

zawieszona w próżni, tylko głęboko udokumentowana w licznych, różnorodnych źródłach.

Miłośnicy książek Andrzeja Nowaka-Arczewskiego byli poruszeni niewyobrażalnymi cierpieniami potomków opisywanych rodzin. - Ważne jest dla mnie, by pokazać na konkretnych przykładach problem przekazywania traumy rodzinnej – podkreślał autor. - To bardzo trudne problemy psychologiczne, psychiatryczne, którymi zajmują się naukowcy.

Andrzej Nowak-Arczewski znany jest z wielu publikacji książkowych, które wywołują olbrzymie kontrowersje. Akcja wszystkich rozgrywa się w regionie świętokrzyskim, na niewielkim obszarze ziemi sandomierskiej, opatowskiej, ostrowieckiej. - Moim celem jest pokazywanie lokalnej hi-

storii w taki sposób, by była ciekawa także dla czytelnika z Warszawy, Krakowa, Gdańska – podkreślał autor. - Ujmowane przeze mnie zachowania ludzi, ich decyzje, rozstrzygnięcia są uniwersalne i mogą dotyczyć każdego człowieka niezależnie od miejsca jego zamieszkania.

- Jest już na widnokręgu kolejny temat pisarski?

- Temat ciągle jest ten sam, zachowanie ludzi w sytuacjach drastycznych, ostatecznych, refleksja o kondycji człowieka, o naszym tu i teraz. Bo teraz też, jak nasi rodzice i dziadkowie, musimy podejmować różne decyzje, które będą rzutować na nasze życie i na tych, którzy przyjdą po nas. O tym też będą moje kolejne poszukiwania literackie.

Andrzej Nowak-Arczewski, autor głośnych książek reporterskich, m.in. „My z pałacu”, „Zmiłuj się nad nami”, „Pseudonim Tarzan”, „Przykosa”, „Na uboczu”.



Skup zbóż godny zaufania

Z myślą o lokalnych rolnikach

Katarzyna i Marek Mirowscy, mieszkańcy Kaczyc, producenci rolni i przedsiębiorcy. W 2022 r. byli starostami Dożynek Gminnych w Lipniku. Pełni pasji i zaangażowania w lokalnej społeczności, chętnie udzielają się we wsi, w Kole Gospodyń Wiejskich w Kaczyc i w gminie. Od wielu lat prowadzą skup zbóż ZiMax, który cieszy się dużym zaufaniem wśród rolników

Początki pełne wyzwań

- Pomysł na stworzenie skupu zbóż w naszej wsi narodził się z kilku istotnych powodów – mówią właściciele. - Przede wszystkim dostrzegłszy realne potrzeby lokalnych rolników, którzy często mieli trudności ze sprzedażą swoich plonów. Brakowało im wygodnego i dostępnego miejsca, gdzie mogliby zbyć zboże bez konieczności transportu do odległych miejscowości.

Skup zboża na miejscu rozwiązał ten problem, umożliwiając rolnikom szybki i efektywny handel. Dodatkowo pozwala na stabilizację cen w regionie, co jest niezwykle ważne dla rolników, którzy często byli zależni od dużych, zewnętrznych podmiotów dyktujących ceny. - Dzięki lokalnemu skupowi, możemy zaoferować bardziej stabilne warunki finansowe, co przekłada się na większą pewność i bezpieczeństwo dla naszych producentów – uważają państwo Mirowscy.

Początki otwarcia ZiMax Agro były pełne wyzwań, ale również momentów, które przynosiły satysfakcję i radość. Zaczniemy od trudności. Jednym z największych wyzwań było zgromadzenie odpowiednich środków finansowych na start. Inwestycje w sprzęt, magazyny oraz infrastrukturę niezbędną do prowadzenia działalności rolniczej są kosztowne. - Musieliśmy stawić czoła formalnościom związanym z pozyskaniem kredytów i dotacji, co wymagało nie tylko cierpliwości, ale i skrupulatności – nie ukrywają.

Kolejnym wyzwaniem było zbudowanie zaufania wśród lokalnych rolników. Początki to czas, kiedy musieli udowodnić, że firma jest rzetelna i ma na celu wspieranie lokalnej społeczności. Konkurencja na rynku była spora, więc kluczowe stało się to, aby



rolnicy zobaczyli we właścicielach skupu partnera, na którym mogą polegać.

Nie obyło się również bez trudności logistycznych. Organizacja transportu i przechowywania zboża na większą skalę wymagała precyzyjnego planowania. Każdy błąd mógł skutkować opóźnieniami, a nawet stratami. - Dodatkowo, na początku działalności zmagać się musieliśmy z brakiem doświadczenia w zarządzaniu tak dużą operacją – pamiętają

państwo Mirowscy. - Jednak pomimo tych trudności, były też momenty radości. Pierwsze kontrakty z lokalnymi rolnikami dały nam nadzieję na lepsze jutro i pozwoliły na realizację kolejnych inwestycji.

Podstawa wspólnego sukcesu

Właściciele skupu twierdzą, że najważniejsza jest dla nich współpraca z lokalną społecznością, dlatego zamierzają w dalszym ciągu wspierać młodych rolników z regionu, oferując im szkolenia i doradztwo, które pozwolą im rozwijać swoje gospodarstwa. Planują również angażować się w lokalne inicjatywy edukacyjne i kulturalne, ponieważ wierzą, że silna, zintegrowana społeczność jest podstawą wspólnego sukcesu.

-ZiMax to marka, która powstała tu, w naszym regionie, z myślą o lokalnych rolnikach i lokalnej społeczności – podkreślają właściciele. - Chcemy, aby nasza historia była przykładem, że nawet mała, lokalna firma może się rozwijać, nie tracąc przy tym swojej tożsamości i wartości. Wraz ze wzrostem rozpoznawalności chcemy, aby każdy wiedział, że stoją za nią lokalni ludzie, którzy z pasją dbają o swoją ziemię i społeczność.



Wychowawcą pierwszej klasy Szkoły Podstawowej we Włostowie jest Izabela Zarobkiewicz, nauczycielem współorganizującym - Małgorzata Walczak. W klasie jest 16 dzieci.

Uczniowie: Damian Bonatowski, Olga Dróżdź, Oliwia Jeż, Kacper

Klasa pierwsza we Włostowie

Dzieci rozpoczynają zajęcia

Kaptur, Mikołaj Kusal, Ignacy Kwiatosz, Tomasz Nowak, Lidia Schab, Jakub Sidor, Kornelia Sierant, Kuba Sowiński, Weronika Strzębska, Bartosz Szczepański, Jakub Wiśniewski, Igor Zajac, Oliwia Zdonek.



Klasa I a

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Lipniku powstały dwie klasy pierwsze. Wychowawczynią klasy I a jest Marzena Redlich. W klasie uczy się piętnaścioro dzieci.

Oto uczniowie w kolejności alfabetycznej: Dawid Chmielowiec, Lilianna Garnuszek, Aleksander Grobelski, Oliwia Grzegolec, Magdalena Lena Karasińska, Sebastian Krupczak, Damian Kulczyński, Michał Masak, Aleksandra Mocak, Marcel Niewiadomski, Maja Weronika Osuch, Lena Polit, Marcelina Sajecka, Jakub Śmigała, Nikola Zelik. Na zdjęciu nie ma Marceliny Sajeckiej

Dwie klasy pierwsze w Lipniku

Już w szkole



Klasa I b

Wychowawczynią klasy I b jest Jolanta Czajka. W klasie uczy się dwanaścioro dzieci.

Oto uczniowie w kolejności alfabetycznej: Antoni Adamczyk, Dawid Biernacki, Patryk Biernacki, Anastazja Karolina Bilaska, Nicola Dziuba, Adam Grzegorz Kot, Wiktoria Książkiewicz, Aleksander Machniak, Katarzyna Majewska, Adrian Mroczek, Gabriela Pęk, Aleksander Wiśniewski.



Opowiadanie Zofii Kryszczyńskiej

Zegar i koperta z przeszłości



Zegary miały zawsze w sobie tajemnicę i to tak bardzo mnie ujmowało. Kupiłem ten zegar z sentymentu. Gdy go zobaczyłem na targu w Cieszynie, pomyślałem, że już go kiedyś widziałem.

U dziadka w starym domu stał taki zegar w sieni. Nie pasował do wnętrza, przyciągał uwagę i był dla dziadka czymś wyjątkowym. Sięgał niemal sufitu i głośno wybijał godziny, także nocą. Skąd wzięłyby się po czterdziestu latach na targu staroci ten zegar, który dziadek sprzedał aptekarzowi dawno temu. Aptekarz wiele razy przywoził lekarstwa. I nie trzeba było jechać do lekarza aż do Sandomierza, poza tym był szanowanym człowiekiem i znanym kolekcjonerem. Takiemu człowiekowi się nie odmawia. Zegar dziadka zawsze mu się podobał. I w końcu namówił dziadka na sprzedaż.

Zegar był umieszczony w szafie, tarczę zdobiły złote lwy, a nad nimi, na wysokości godziny dwunastej na tarczy rozpościerał skrzydła orzeł. Postacie tych zwierząt były tłoczone, wypukłe. Poniżej tarczy znajdowało się wahadło, a mechanizm zegara można było uruchomić kluczykiem, który znajdował się w maleńkiej szufladzie. Teraz zegar stojący w gabinecie był moją zdobyczą, chlubą. Zapłaciłem dużo, ale było warto.

Po kilku miesiącach, późnym wieczorem, kiedy skończyłem pracę, zauważyłem, że zegar się spóźnia. Nale-

żało go nastawić i prawdopodobnie nakręcić. Łatwo powiedzieć, trudniej wykonać. Otworzyłem szklane drzwi szafy i wysunąłem szufladkę, gdzie powinien znajdować się kluczyk. Stare drewno nieco spęczniało i szuflada zaciniała się. Pociągnąłem mocniej, szuflada ani drgnęła, szarpnąłem i odpadł bok od szufladki. Na podłogę wypadła złożona, mocno wyblakła koperta. Kiedyś musiała być niebieska, takie koperty przychodziły jeszcze w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku z urzędów.

W takich starych kopertach babcia przechowywała w kufierku zdjęcia i jakieś dokumenty, związywała je gumką lub sznurówką. Schyliłem się i podniosłem tajemniczą przesyłkę, w swojej naiwności już miałem przed oczyma skarb ukryty przed laty w skrytce zegara, poczułem pulsowanie w skroniach, tętno jak po maratonie! Nie było nikogo tego dnia w domu. Nie mogłem się swoim znaleziskiem podzielić z bliskimi. Drżącymi rękoma podniosłem kopertę, rozwinąłem i wyjąłem ze środka list pisany na kartce w kratkę zwykłym ołówkiem kopiowym. Znałem te ołówki, u dziadka w kufierku były takie. Stryj był księgowym w gminie, miał w szafce kalki i kopiowe ołówki, wystarczyło taki rysik lekko poślinić i pisało się jak atramentem.

Zanim zacząłem czytać, jeszcze raz obejrzałem kopertę, zachowała się nawet pieczęć. - Sandomierz, 14 grudnia 1989 roku. Sandomierz? Poczuję gęsią skórę na szyi, zapomniałem już prawie o kartce, możliwe, że zakupiłem nasz zegar? Przecież aptekarz mógł dostać list z Sandomierza! Jakże by to było cudowne, gdyby to był zegar naszego dziadka!

Spojrzałem na list. Pisany był zapewne

przez osobę starszą, która niezdarnie posługiwała się ołówkiem. I do tego, kto miał wtedy jeszcze taki ołówek w domu? Kolejna przesłanka, że nadawcą i autorem listu musiała być osoba wiekowa.

Zerknąłem na kartkę, która już się spociła pod palcami, lekko rozmazała się pierwsza litera. Poczuję się nieswojo, jeszcze raz odczytałem na kopercie adresata. To był list zaadresowany do aptekarza! Tego samego, od zegara dziadka? Podszedłem do biurka, rozłożyłem kartkę, zrobiłem zdjęcie i przesłałem na komputer. Wyświetliłem na ekranie i nie wierzyłem w to, co zobaczyłem.

To była spowiedź jakiegoś donosiciela dręczonego wyrzutami sumienia! Jakaś niedorzeczna prośba o wybaczenie za donosy pisane na aptekarza i przyznanie się do dwudziestu lat szpiegowania i pisania cotygodniowych raportów na sąsiada!

Brzydziłem się tym! Już przerabiałem takie listy-donosy na studiach



prawniczych przy szukaniu informacji w IPN podczas uzupełniania drzewa genealogicznego rodziny. Wiele rodzinnych i sąsiedzkich autorytetów nie wytrzymało próby historycznego osądu. Żałowałem, że się tym zająłem. Od tego czasu już wciąż miałem wątpliwości i podejrzania, a to nie jest dobre dla relacji rodzinnych.

Byłem mocno poruszony swoim odkryciem. Już wiedziałem, że postaram się zdobyć więcej informacji o

aptekarzu i TW „Chemik”, który podpisał się pod listem. Co go skłoniło do takiego wyznania? Muszę znaleźć więcej informacji z otoczenia aptekarza z tamtego okresu. Na pewno, po czterdziestu latach wielu jego sąsiadów już nie żyje. Jeden z synów aptekarza chodził ze mną do liceum w Sandomierzu, był w równoległej klasie. Po wyjeździe na studia do Krakowa widywaliśmy się przelotnie, jeździliśmy tym samym autobusem

na święta do domu, ale nie byłem pewien, czy to ja powinienem budzić demony przeszłości zakłęte w wyblakłych kopertach i ukryte w starych zegarach czy skrzyniach. Może rodzina aptekarza sama już zna tę historię, a ja cieszę się z zegara, który przypomina mi dom rodzinny i dziadka, który cenił sobie towarzystwo farmaceuty-kolekcjonera.”(fragmenty „Opowieści z albumu rodzinnego” Zofia Kryszczyńska).

Klub Senior+ w Kurowie

Wycieczki pełne wrażeń

Letnie miesiące to okres sprzyjający aktywności i odpoczynkowi. Seniorzy z Klubu Senior+ w Kurowie wybrali się na wycieczkę do Lublina.

Grupa weszła na dziedziniec Zamku, podziwiła panoramę ze wzgórza na Stare Miasto. Seniorzy poznali historię oraz ciekawostki związane z Lublinem, zobaczyli m.in.: Bramę Grodzką, Plac Po Farze z fundamentami nieistniejącego kościoła św. Michała, Rynek z otaczającymi go kamieniami budynkiem Trybunału Koronnego. Zwiedzili również Bazylikę ojców Dominikanów- sanktuarium Drzewa Krzyża Świętego. Zwiedzając Lublin, seniorzy zapoznali się z historią getta w Lublinie, a także poznali legendę o kamieniu nieszczęścia, który służył jako podstawa pod pień katowski.

Kolejnym miejscem, które zwiedzili seniorzy był Ogród Botaniczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Odwiedzili Dworek Kościuszków, a następnie poznawali różne gatunki i odmiany roślin pochodzących z całego świata.

Na kolejną wycieczkę seniorzy wybrali się na Roztocze. Pierwszą miejscowością, jaką odwiedzili, był Krasnobród. Podczas zwiedzania weszli do barokowego kościoła p.w. Nawiedzenia NMP, przeszli przez zabudowania poddominikańskiego Zespołu Klasztorowego, zwiedzili Muzeum Wieńców Dożynkowych, Ptaszarnię oraz Muzeum Ziemi Krasnobrodzkiej. Następnie udali się do kapliczki w miejscu objawień Matki Bożej, gdzie zaczerpnęli wody z cudownego źródła. Z Krasnobrodu seniorzy udali się do Zwierzyńca, gdzie podziwiali kościółek na wodzie, pomnik szarańczy, stary browar Zamoyskich, budynki dawnego Zarządu Ordynacji Zamoyskich.

Ostatnią miejscowością odwiedzoną w tym dniu był Szczepczeszyn, jedno z najstarszych miast na Roztoczu. Podczas spaceru po mieście seniorzy odwiedzili dawną synagogę z XVII wieku, cerkiew Zaśnięcia NMP, kościół parafialny p.w. św. Mikołaja, kościół p.w. św. Katarzyny oraz rynek z Ra-

tuszem, na którym zobaczyli pomnik chrząszcza, symbolu miasteczka.

Seniorzy brali udział także w tegorocznych Dożynkach Gminnych, gdzie na scenie zaprezentowali swoje umiejętności wokalne. To była świetna okazja do wyjścia z domu i spędzenia wspólnie czasu na rozmowach oraz zabawie. Po seniorach z klubu widać, że lubią się bawić, aktywnie spędzać czas, udowadniając, że życie na emeryturze wcale nie musi być nudne.



Szkoła we Włostowie promuje **Zdrowie w naszych rękach**

Szkoła jest miejscem, w których dzieci spędzają dużą ilość swojego czasu, co tworzy doskonałą okazję do wprowadzenia edukacji dla zdrowia. Pragniemy wykształcić w naszych uczniach nawyki, które będą procentować przez całe życie.

Organizowanie lekcji wychowania fizycznego, sportowych zajęć dodatkowych, wyjazdów na basen oraz tzw. aktywnych przerw na świeżym powietrzu, jak również udział w ogólnopolskich akcjach np. Bieg Fair Play, Dzień badmintonu to świetny sposób na zachęcenie uczniów do regularnego uprawiania sportu i aktywności fizycznej. Spędzając aktywnie czas dotlenia my mózg, który znacznie sprawniej pracuje, poprawia pamięć i koncentrację. Wysiłek fizyczny poprawia również nasz stan psychiczny, a wszystko to dzięki wydzielaniu hormonów wywołujących w nas euforię i zadowolenie.

Kolejną metodą promowania zdrowego stylu życia w szkołach jest wprowadzenie do jadłospisu uczniów warzyw i owoców oraz produktów mlecznych poprzez realizację programu dla szkół, który zapewnia uczniom



bezpłatny dostęp do tych zdrowych posiłków. Nauczyciele i wychowawcy organizują dla uczniów warsztaty kulinarne i lekcje kulinariów z wykorzystaniem sprzętu Laboratorium Przyszłości, podczas których uczniowie uczą się przygotowywać zdrowe posiłki. Kolorowa, zróżnicowana dieta bogata w warzywa, owoce, białko i zdrowe tłuszcze dostarcza niezbędnych składników odżywczych, które wspomagają rozwój fizyczny i umysłowy dzieci. Zachęcamy uczniów do spożywania pełnowartościowych posiłków i unikania przetworzonych produktów. Chętnie włączamy się w ogólnopolskie akcje promujące zdrowe nawyki żywieniowe np.: Śniadanie daje moc, Dzień Drugiego Śniadania, Dzień owoców i warzyw,

Gotuj się na zmiany.

Promujemy zdrowe postawy i życie wolne od nałogów uczestnicząc w ogólnopolskich programach edukacyjnych organizowanych we współpracy z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Opatowie: Trzymaj formę, Bieg po zdrowie, Znajdź właściwe rozwiązanie.

Pozytywne myślenie jest także elementem zdrowego stylu życia. Optymizm i pozytywne podejście do wyzwań szkolnych pomagają w radzeniu sobie ze stresem i budowaniu pewności siebie. Zrozumienie, jak ważne jest dbanie o swoje zdrowie, to fundament, który staramy się budować od najmłodszych lat.

Renata Utnik

Pomimo rozwoju technologii i wzrostu popularności gier komputerowych, planszówki nadal są atrakcyjną formą spędzania wolnego czasu przez dzieci z naszej świetlicy.

Gry planszowe tworzą niezwykłą atmosferę, która sprzyja nawiązywaniu silnych więzi międzyludzkich. Poprzez wspólne przeżywanie emocji, rywalizację i współpracę nasi podopieczni mogą lepiej poznać siebie nawzajem, odkrywać wspólne zainteresowania, budować poczucie wspólnoty. Tego typu gry nie tylko uczą lepszej komunikacji, ale także rozwijają umiejętności słuchania, wyrażania swoich emocji i myślenia. Kształtują umiejętność skupienia uwagi i koncentracji przez dłuższy czas.

Podczas rozgrywek dzieci często współpracują, negocjują, podejmują decyzje i rozwiązują problemy. Gracze muszą także analizować sytuację, przewidywać skutki swoich działań, planować posunięcia, by osiągnąć sukces. W bliższej i dalszej perspektywie mogą wykorzystywać

W świetlicy środowiskowej w Kurowie **Popołudnia z planszówkami**

te umiejętności w życiu codziennym, relacjach społecznych.

W naszej świetlicy dzieci mają do dyspozycji szeroki wybór planszówek dostosowanych do ich wieku. Poza prostymi grami typu „Grzybobranie”, „Chińczyk”, chętnie sięgają również po „Monopoly Tastry” oraz szachy i warcaby. W skupieniu układają puzzle, tworzą obrazy z układanek wspomagających motorykę. Wykazują się ogromnym skupieniem podczas rozgrywek w „Memory” i „Piotrusia”. Na swej atrakcyjności dla starszych uczestników nie tracą „Kółko i krzyżyk” oraz „Państwa, miasta”. Naj-

młodszy często sięgają po bierki oraz opartą na podobnych zasadach grę „Małpki”. Regularna gra w gry planszowe może być nie tylko rozrywką, ale także skutecznym narzędziem do rozwijania umiejętności myślenia i strategii.



W Szkole Podstawowej we Włostowie już w klasach I-III uczniowie wprowadzani są w świat zawodów. Prowadzone zajęcia zawodoznawcze są niezwykle atrakcyjne.

Podczas zajęć uczniowie mają możliwość poznania zawodów poprzez pogadanki, wywiady, rozmowy, prezentacje, filmy edukacyjne. Wypowiadają się na temat ulubionych, wymarzonych zawodów, przedstawiają je w formie dram, pantomimy, krótkich pisemnych wypowiedzi czy prac plastycznych. Organizowane są wycieczki zawodoznawcze oraz spotkania z przedstawicielami zawodów funkcjonujących w środowisku lokalnym.

Na spotkanie z uczniami klas I-III został zaproszony listonosz, pracownik Urzędu Pocztowego w Opatowie/ Lipniku. Zaprezentował mundur pocztowy, datownik oraz tablet służący do złożenia podpisu potwierdzającego odbiór listu poleconego lub paczki. Uczniowie podczas spotkania dowiedzieli się jak trudna i odpowiedzialna jest praca listonosza.

Uczniowie z zaciekawieniem uczestniczyli w spotkaniu z fryzjerką, która pokazała jak wykonać szkolną fryzurę. Na zaproszenie nauczycieli i uczniów przybyła również krawcowa. Pokazała narzędzia krawieckie, mówiła o cechach charakteru, jakie są niezbędne do wykonywania tego przydatnego, ale rzadko wybieranego przez młodzież zawodu.

Książka Joanny Kuciel-Frydryszak pt. „Chłopki. Opowieść o naszych babkach” to reportaż, który powstał w oparciu o bogaty materiał źródłowy: opracowania naukowe, pamiętniki, listy, artykuły z gazet i czasopism oraz wywiady. To obraz międzywójnej wsi polskiej.

Autorka pokazuje jak wiodło się naszym babkom i prababkom oraz z jakimi problemami musiały się borykać. Bieda, głód, ciężka praca od świtu, tragiczne warunki higieniczne, liczne potomstwo pozostawione samym sobie, brak wykształcenia - tak właśnie wyglądało życie na wsi zaledwie kilkadziesiąt lat temu.

„Książka pokazuje jak w pocie czoła pracowały gospodynie wiejskie, mamki, folwarczne wyrobnice, a także dziewczyny zatrudniające się w bogatszych gospodarstwach. Jak wynika z poszczególnych opowieści, ich największymi marzeniami były łózka, wygodne buty czy edukacja. Każdej

Pierwsze kroki W świecie zawodów

Uczniowie wraz z wychowawcami i rodzicami udali się do Fabryki Bombek w Nowej Dębie. Tam uczestniczyli w warsztatach oraz zapoznali się z etapami produkcji bombek, rolą dmuchacza i ręcznym ozdabianiem bombek. Celem wycieczki do Firmy Usługowej „Pomoc Drogowa Gracik” we Włostowie było poznanie specyfiki pracy w zakładzie zajmującym się usługami holowniczymi, pomocą drogową, mechaniką. Wizyta okazała się być niezwykle atrakcyjna dzięki zaangażowaniu pracowników. Wszyscy uczniowie mieli okazję zasiąść za kierownicą pojazdów holowniczych oraz obserwować pokaz holowania pojazdu. Bardzo cenne były informacje dotyczące zasad bezpieczeństwa, sposobów postępowania w razie konieczności wezwania pomocy drogowej.

Korzystając z pięknej pogody,

uczniowie pod opieką nauczycieli wybrali się do gospodarstwa rolnego położonego w miejscowości Gojców. Ogromną atrakcją była możliwość zobaczenia z bliska nowoczesnych maszyn rolniczych i traktorów używanych w gospodarstwie. Pobyt w sadzie i obserwacja roślin uprawianych na polach pokazała jak trudna, wymagająca i odpowiedzialna jest praca rolnika.

Uczniowie po każdej z odbytych wycieczek wracali do szkoły bogatsi o nowe doświadczenia, jak również obdarowani upominkami przygotowanymi przez organizatorów spotkań. Ważną rolę w organizacji wyjazdów odegrali rodzice uczniów, bo to na nich spoczywał obowiązek wynajmu autokaru na wycieczkę.

*Marianna Długosz,
Urszula Dołowiec, Małgorzata Walczak*

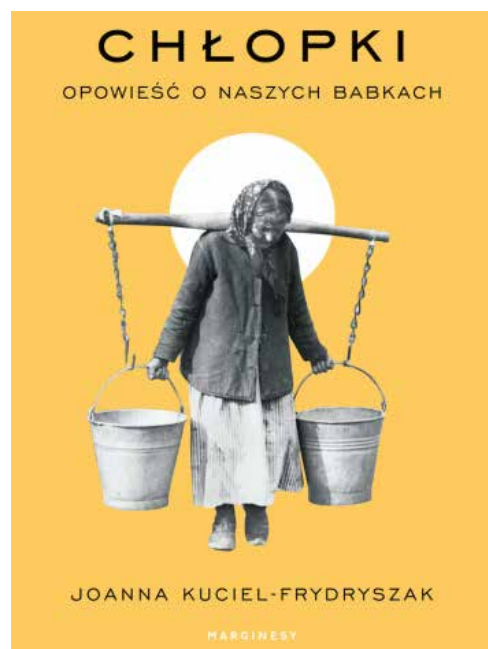


Biblioteka poleca Poruszający reportaż

też zależało na posagu i dobrym wyjściu za mąż. Czytelnik zobaczy też, jak ogromnych wysiłków musiały dokonywać, by zapewnić wyżywienie całej swojej rodzinie. W publikacji pokazane zostają więc kobiety nieszanowane i wykorzystywane przez mężczyzn, nie tylko mężów, ale i ojców. Pomijane, podobnie jak ich potrzeby, dlatego też często niepotrafiące pisać ani czytać”.

„Chłopki. Opowieść o naszych babkach” to pozycja, która nie należy do łatwych, jest przygnębiająca, ale jednocześnie piękna i wyjątkowa. Zapraszam do lektury, która dostępna jest w GBP w Lipniku oraz Filii we Włostowie.

Teresa Luśtan



Jesienna aura nie ułatwia poruszania się po drogach. Pogarszające się warunki atmosferyczne, szybko zapadający zmrok i coraz niższe temperatury potęgują zagrożenia, z jakimi muszą mierzyć się wszyscy użytkownicy dróg.

Szczególnie dotyczy to pieszych i rowerzystów, którzy są najbardziej narażoną na wypadki grupą. Ważne jest, aby mieli świadomość, jak wielki wpływ na ich własne bezpieczeństwo mają oni sami. Wystarczy przecież założyć na siebie elementy odblaskowe, aby być bardziej widocznym i bezpieczniejszym na drodze.

Mundurowi często spotykają się z sytuacjami, kiedy pieszy czy rowerzysta nie posiada żadnych elementów odblaskowych. Osoby te są wówczas słabo widoczne dla kierujących, którzy dostrzegając ich w ostatniej chwili, nie są w stanie właściwie i odpowiednio wcześniej zareagować.

Czy wiesz, że..

kierowcy osłepieni światłami samochodu jadącego z przeciwka widzą tylko plamy jaskrawego światła i co najwyżej białe linie wymalowane na jezdni. Mogą nie dostrzec w porę czarnych sylwetek pieszych, bądź rowerzystów na jezdni;

światła mijania oświetlają drogę najwyżej na 40-50 metrów. Piesze go, ubranego na czarno i bez żadnych odblasków kierowca ma szansę zauważyć na 20-30 metrów przed maską samochodu. Jeśli auto jedzie około 100 km/godz. pokona ten dystans w sekundę. W tym czasie nie zdąży nawet zacząć hamować;

skrócone światła reflektorów powodują powstawanie refleksów od odblasków już z odległości 130-150 metrów, a światła długie nawet z kilometra;

im niżej jest umieszczony element odblaskowy, tym szybciej padną na niego promienie światła reflektorów i kierujący szybciej dostrzeże przeszkodę.

Bądźmy widoczni

Ważne jest, aby nosić odblaski! Osoba ubrana w odzież o stono-

Nasze bezpieczeństwo

Ważne odblaski

wanych ciemnych kolorach bez elementów odblaskowych jest widoczna z odległości zaledwie około 40 metrów. Natomiast pieszego, który wyposażony jest w odblaski, można dostrzec nawet z odległości ponad 150 metrów.

W sytuacji, gdy pędzący kierowca ma sekundy na reakcję w momencie pojawienia się na jego drodze przeszkody, te metry mają kolosalne znaczenie. Pamiętać należy, że pieszy czy rowerzysta w konfrontacji z pojazdem nie ma praktycznie żadnych szans.

Prawo o ruchu drogowym stanowi, że osoba poruszająca się po drodze, po zmierzchu, poza obszarem zabudowanym, jest zobowiązana używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu.

Pamiętajmy, że w ciemnościach pieszy widzi reflektory samochodu z dużej odległości, ale kierujący dostrzeże go dopiero, gdy zauważy sylwetkę człowieka w zasięgu światła samochodu.

Powszechne stosowanie elementów odblaskowych w różnej formie - zawieszki, opaski, kamizelki, jaskrawe parasolki i inne elementy spowoduje, że szansa pieszego na uniknięcie potrącenia w warunkach złej widoczności znacznie wzrośnie, nawet jeśli popełni on błąd, np. będzie się poruszał niewłaściwą stroną jezdni.

Prawidłowo noszone odblaski powinny być umieszczone w takim miejscu, aby znalazły się w polu działania światła samochodowych i były zauważalne dla kierujących nadjeżdżających z obu kierunków (z tyłu i

z przodu). Zaleca się noszenie elementów odblaskowych na wysokości kolana, dłoni, w okolicach środka klatki piersiowej i pleców. Wówczas możemy mieć pewność, że są one widoczne dla innych uczestników ruchu drogowego.



Zawsze potrzebna rozważa

Policjanci przypominają pieszym, że przez jezdnię należy przechodzić wyłącznie w miejscu do tego przeznaczonym, stosować się do sygnalizacji świetlnej, a jeżeli jej nie ma, to uważnie rozejrzeć się, czy możemy bezpiecznie wejść na drogę. Rozważa może uratować nam życie, natomiast pośpiech doprowadzić do tragedii. Należy również zaznaczyć, że edukacja w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym powinna być prowadzona już od najmłodszych lat. Niesie to ze sobą wiele zalet i jest wręcz niezbędna. Dzieci, które otrzymają odpowiednią wiedzę na temat prawidłowych zachowań na drodze, nie tylko będą mniej narażone na wypadki, ale dzięki zdobytej wiedzy w przyszłości, już jako dorosłe osoby, staną się ostrożnymi i uważnymi uczestnikami ruchu drogowego. Dlatego policjanci z opatowskiej jednostki systematycznie odwiedzają najmłodszych w szkołach i przedszkolach.

Monika Żurek, rzecznik prasowa opatowskiej policji

Pamiętajmy, że nad naszym bezpieczeństwem na co dzień czuwają funkcjonariusze Posterunku Policji w Lipniku, Lipnik 23A, tel. 47 805 25 11, 601 074 200, fax. 47 805 25 15, e-mail: lipnik@ki.policja.gov.pl. Kierownik Posterunku Policji podkom. Paweł Łasak, tel. 47 805 25 11, pełni dyżur w każdy poniedziałek w godz. 10:00- 14:00, dyżur dzielnicowego asp. Adam Kędzióra, w każdy wtorek w godz. 08:00- 12:00, tel. 47 805 25 16, 723 200 965, e-mail: dzielnicowy.opatow7@ki.policja.gov.pl. Dyżur całodobowy: Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Opatowie, tel. 47 805 22 05, telefon alarmowy 112.

GMINNA FOTOKRONIKA

ROK SZKOLNY 2024/2025 – ROZPOCZĘTY



GMINNA FOTOKRONIKA

ZŁOTE GODY

